

# Radosław Rabiański

---

## Stanowisko Edmunda Husserla w sporze: psychologizm - antypsychologizm

---

Sztuka i Filozofia 25, 21-45

---

2004

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

## I. Artykuły i rozprawy

*Radosław Rabiański*

### STANOWISKO EDMUNDA HUSSERLA W SPORZE: PSYCHOLOGIZM – ANTYPSYCHOLOGIZM

Refleksja nad stanowiskiem Edmunda Husserla w sporze, jaki toczy się między psychologizmem i antypsychologizmem w logice i filozofii, do dziś zachowuje aktualność i pozostaje znacząca dla naszych filozoficznych rozeznań. Zapoznanie się ze spuścizną filozofa pod kątem sporu psychologizmu z antypsychologizmem skłania mnie do wniosku, że jego stanowisko – wbrew opinii wielu badaczy (zwłaszcza fenomenologów) – nie jest całkiem jednoznaczne, a interpretacja jego poglądów na tę sprawę napotyka rozmaite trudności. Niemniej jednak pewne jest, że Husserl przeszedł ewolucję poglądów, która prowadziła od typowego dla jego czasów psychologizmu do antypsychologizmu, a przełomowe znaczenie w tym względzie mają *Badania logiczne*<sup>1</sup>.

Husserl uzbrojony w oręż argumentów antypsychologizmu ontologicznego, wyłożonych w *Badaniach*, zaczął jednak dążyć do nowego przełomu, tym razem oznaczającego przeniesienie postawy antypsychologizycznej na szerszy grunt koncepcji uprawiania filozofii w ogóle. Inaczej mówiąc, antypsychologizm stał się dla niego punktem wyjścia dla koncepcji uprawiania filozofii jako fenomenologii. Zgłaszane przez wcześniejszych filozofów pretensje do naukowości pragnie teraz Husserl zniweczyć przez krytykę ich rzekomo naukowej metody, oraz proponując radykalnie nową koncepcję filozofii jako ścisłej nauki. Dokonuje przewrotu fenomenologicznego, który w swych istotnych założeniach ukierunkowany jest antynaturalistycznie i antypsychologizmie, z antypsychologizmu czerpiąc jednocześnie swą motywację i argumenty.

Jednakże, mimo zasadniczego kierunku jego filozofii, wpływ panującego w jego czasach naturalizmu (psychologizmu) sprawia, że znajdujemy w jego pracach wiele kluczowych terminów o rodowodzie

---

<sup>1</sup> E. Husserl, *Badania logiczne*, t. 1, tłum. J. Sidorek, Comer, Toruń 1996.

psychologicznym. I chociaż występowanie w rozważaniach Husserla terminów, wywodzących się z terminologii odnoszącej się do zjawisk psychicznych, samo w sobie o niczym nie świadczy, to jednak gdy połączymy to z innymi faktami, jak ten, że na początku swej filozoficznej drogi sam uległ psychologizmowi, że przez długi czas posługiwał się terminem „psychologia opisowa”, nawet gdy faktycznie już odżegnywał się od psychologizmu, że proponuje odróżnienie „nowej” psychologii i filozofii<sup>2</sup> – dojdziemy do wniosku, że należy raz jeszcze, w nieuprzedzony sposób, zastanowić się nad właściwą interpretacją poglądów Husserla na psychologizm oraz radykalizmem tych poglądów.

Szczególną uwagę zwraca fakt, że deklarowany antypsychologizm Husserla jest niczym innym wobec psychologii, pojmowanej naturalistycznie jako jedna z nauk przyrodniczych, a czym innym wobec postulowanej przez niego tworzonej od podstaw psychologii źródłowej, pojmowanej w duchu fenomenologii. W odniesieniu do tej drugiej postawy filozofa posługujemy się w tym artykule nieco może niezręczny terminem quasi-antypsychologizmu.

Artykuł składa się z dwóch części. Pierwsza zawiera przedstawienie stanowiska Husserla w sporze: psychologizm – antypsychologizm w logice, ukazując drogę wiodącą filozofa od psychologizmu ontologicznego do poglądów antypsychologizacyjnych. Husserl ostatecznie zwalcza pierwszą postać naturalizmu, jakim jest naturalizm idei, a tym samym naturalizm w odniesieniu do wszelkich absolutnych ideałów i norm, utożsamiający prawa logiki z „przyrodniczymi prawami” myślenia. Część druga omawia stanowisko Husserla w sporze: psychologizm – antypsychologizm na płaszczyźnie samej koncepcji filozofii. Nie sposób bowiem zrozumieć jego poglądów bez przemyślenia stanowiska zajmowanego przezeń wobec samej idei filozofii, jej przedmiotu i punktu wyjścia. Rozważania w tej części skupiają się więc na Husserlowskiej koncepcji filozofii i tym, co określam mianem fenomenologicznego quasi-antypsychologizmu, który za centralne pojęcie filozofii uznaje świadomość, jednocześnie radykalnie krytykując jej naturalistyczne ujęcie.

## PRZEDMIOT SPORU

Przedmiot sporu pomiędzy psychologizmem i antypsychologizmem można podzielić na co najmniej trzy – z historycznego punktu widzenia – najistotniejsze nurty. Po pierwsze, spór dotyczy *ufundowania logiki*

---

<sup>2</sup> Kluczowa dla tej kwestii jest praca Husserla pt. *Filozofia jako ścisła nauka* (1911), wyd. pol. 1992.

*i matematyki* w obrębie kwestii statusu pewnego rodzaju obiektów, takich jak procesy i wytwory abstrakcji, psychologicznego charakteru zasad logicznych oraz psychologicznego statusu i istoty liczb naturalnych. Po drugie, metodologicznej kwestii psychologicznego charakteru wyjaśniania problemów filozoficznych. Rozważa się tutaj, czy metody psychologii mogą być fundamentem filozofii oraz czy na gruncie koncepcji filozoficznych – w wyjaśnianiu pewnych zjawisk – należy stosować pojęcia zaczerpnięte z psychologii. Po trzecie, przedmiotu filozofii, kwestii istnienia autonomicznej dziedziny filozofii, czyli wyodrębnionej płaszczyzny rozważań filozoficznych, która nie znajdowałaby oparcia w psychologii.

Stanowisko psychologizmu, po pierwsze, włącza logikę i matematykę w obręb psychologii jako jej części, redukując przedmiot obu nauk do zjawisk psychicznych (tzw. psychologizm ontologiczny). Po drugie, z jego punktu widzenia jest uprawiana filozofia na sposób wzorowany na psychologii, łącznie z redukowaniem terminów filozoficznych do terminów psychologicznych. Po trzecie, redukuje przedmiot badań filozofii do zjawisk psychicznych, odmawiając filozofii autonomii. Stanowisko radykalnych antypsychologistów jest odmienne we wszystkich tych założeniach i tezach.

## CZEŚĆ PIERWSZA

### PSYCHOLOGIZM A NAUKA W DRUGIEJ POŁOWIE XIX WIEKU

W drugiej połowie XIX w. w niemieckiej refleksji filozoficznej obserwujemy niespotykane wcześniej w takiej skali poparcie dla psychologistycznych interpretacji problematyki filozoficznej. Pojawienie się psychologizmu w Niemczech miało swoje źródło przede wszystkim w wysokim statusie ówczesnych badań naukowych, głównie w rozwoju nauk przyrodniczych, które jako kierunek badawczy – jak się wówczas wydawało – zwyciężyły w rywalizacji nie tylko z idealistycznymi systemami w filozofii niemieckiej, ale z filozofią w ogóle. Z pewnością pozycja filozofii w pierwszej połowie wieku uległa znacznemu osłabieniu. Obniżenie jej rangi wywoływało po stronie filozofów reakcję polegającą na podejmowaniu prób jej rehabilitacji w oczach naukowców, poprzez deklaracje reform metodologicznych, zmierzających do upodobnienia filozofii do nauk przyrodniczych. Te scjentyistyczne i naturalistyczne tendencje w samej filozofii nie tyle jednak wzmacniały autorytet środowisk filozoficznych, ile pogłębiały jeszcze nieufność

przyrodznawców wobec odzegnania się od niej samych filozofów. Husserl doskonale rozumiał to niebezpieczeństwo.

Od wystąpienia Kanta było powszechnie przyjęte, że przedmioty badania można poznawać na dwa sposoby: albo na drodze poznania apriorycznego, albo za pomocą doświadczenia, czyli *a posteriori*. Nauki przyrodnicze kierowały się w badaniach doświadczeniem, co oznaczało, że za cel stawiały sobie wytłumaczenie zjawisk danych w tym właśnie doświadczeniu, a ponadto, tłumacząc te zjawiska, czyniły to za pomocą kategorii związku przyczynowego, metody eksperymentalnej (w zasadzie trzymającej się w swej strukturze logicznej kanonów Milla) i rozumowań indukcyjnych<sup>3</sup>.

Nauki przyrodnicze objęły zakresem badań zewnętrzny świat przyrody, z początku wyłączając z niego świat zjawisk wewnętrznych (psychicznych). Panowało jednakowoż w nauce powszechne przekonanie, że istnieją tylko dwa rodzaje bytu: to, co fizyczne, i to, co psychiczne. W nastawieniu przyrodnika wszystko, co nie jest materialne, ewentualnie nie jest elementem procesu odbywającego się w czasie i przestrzeni, po prostu nie mogło być uważane za istniejące. Wszelkie istnienie sprowadzono zatem do czasowo-przestrzennej i materialnej rzeczywistości. Materializm był wręcz oczywistością, za problematyczne uważano co najwyżej to, na czym materialność (*resp.* fizyczność) polega.

Z drugiej strony, z punktu widzenia ówczesnej **psychologii**, wszystko sprowadzało się do danych zmysłowych (wrażeń), cała zaś reszta życia psychicznego była jakiegoś rodzaju odbiciem czy zachowanym obrazem zmysłowym lub uczuciem. Jeśli więc o czymś, co nie jest materialne, można było orzec, że istnieje, musiało to stanowić rodzaj konglomeratu danych zmysłowych albo proces kojarzeniowy, operujący tymi danymi. A w jaki sposób można uprawiać tak pojętą psychologię? Można postępować tutaj wyłącznie empirycznie, posługując się przyrodniczymi metodami poznawczymi<sup>4</sup>.

Wobec powszechnej krytyki apriorycznych konstrukcji filozoficznych na rzecz doświadczenia, **filozofia** stanęła przed dylematem: albo nie będzie miała podstaw autonomicznego istnienia, a co najwyżej będzie systematyzować materiał dostarczony przez nauki przyrodnicze, albo też powinna znaleźć dla siebie dziedzinę badań nieobjętą dotąd przez te

<sup>3</sup> Por. R. Ingarden, „Z badań nad filozofią współczesną” (w:) *Dziela filozoficzne*, t. VI, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1963, s. 272.

<sup>4</sup> *Ibidem*, s. 276.

nauki, posługując się wszelako rozumowaniem indukcyjnym, metodą doświadczalną oraz przyczynowym tłumaczeniem faktów.

Filozofia w Niemczech wybrała tę drugą możliwość. Skoro coś nie jest fizyczne, a jednak w jakiś sposób istnieje, musi zatem być psychiczne. Jeśli zaś ktoś chce zostać filozofem, może jedynie uprawiać psychologię, czy raczej psychologistyczną filozofię. Stąd wzmożone w drugiej połowie XIX w. zainteresowanie psychologią, usiłowanie uczynienia z niej nauki opartej na doświadczeniu, nauki tak samo ścisłej, jak pozostałe nauki przyrodnicze, dzięki zastosowaniu pomiaru i metod statystycznych. Chciano stworzyć pewien łącznik z przyrodoznawstwem: poszukiwano analogicznych przedmiotów i traktowano je w analogiczny sposób. Stąd też próba ujęcia „zjawisk psychicznych” w pewne ostateczne prawa, określone w sposób ścisły, na podobieństwo tego, co nauki przyrodnicze uczyniły ze „zjawiskami fizycznymi”<sup>5</sup>.

#### PSYCHOLOGIZM ONTOLOGICZNY HUSSERLA – FILOZOFIA ARYTMETYKI

Pod koniec XIX w. było więc niepodlegającym dyskusji dogmatem, że zagadnienia filozoficzne znajdują w psychologii swoje teoretyczne oparcie i ostateczne uzasadnienie. W 1891 r. Husserl opublikował pierwszą pracę pt. *Filozofia arytmetyki*. Ujawnił w niej skłonność do **psychologizmu ontologicznego**. Jako matematyk zainteresował się przedmiotami matematycznymi, ale uczynił to na sposób psychologii opisowej Franza Brentana. Przedmioty matematyki, w szczególności arytmetyki, opisuje jako twory i zjawiska psychiczne. Tak na przykład, pojęcie mnogości, istotne dla rozumienia pojęcia liczby, ma mieć – zdaniem Husserla – podstawę w psychicznym akcie łączenia w jednym przedstawieniu różnych treści świadomości<sup>6</sup>.

Wspomniana dysjunkcja: fizyczne–psychiczne doprowadziła do ogromnego wzbogacenia sfery psychicznej. Dotąd bardzo zubożona przez koncentrowanie się wyłącznie na danych zmysłowych i redukowaniu do nich wszystkiego, co niematerialne, teraz została wzbogacona o rzeczy, których związki z psychiką były wątpliwe. Psychiczny stał się cały obraz świata

<sup>5</sup> Ibidem, s. 273.

<sup>6</sup> Por. F. Copleston, *Historia filozofii*, t. VII, tłum. J. Możejki, Instytut Wydawniczy „Pax”, Warszawa 1995, s. 433, a także: R. Ingarden, *Wstęp do fenomenologii Husserla*, tłum. A. Półtawski, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1974.

zewnątrznego, a przede wszystkim pojęcia, sądy, teorie, czyli cała sfera logiczna. W następstwie tego status bytów psychicznych zyskały również przedmioty badań matematyki (liczby, figury geometryczne), które stały się konglomeratami wyobrażeń, przypomnień i uczuć<sup>7</sup>.

Psychologia opisowa miała być dla Husserla, w duchu Brentana i innych psychologów, podstawową nauką filozoficzną. Wszystkie dyscypliny filozoficzne (np. etyka, estetyka), ale również matematyka i logika, miały być na niej oparte i traktowane psychologicznie. Zadaniem psychologii było poszukiwanie dla nich ostatecznych podstaw w przeżyciach, które następnie należało dokładnie opisać.

Wynik psychologizacyjnego traktowania zagadnień filozoficznych okazał się jednakże zupełnym przeciwieństwem tego, czego po nim oczekiwano. Chciano oprzeć dociekania filozoficzne na absolutnie pewnej i niepodważalnej podstawie, tak aby osiągnąć naukowe, niepodlegające dyskusji rezultaty. Tymczasem wyniki uzyskane na gruncie tego stanowiska doprowadziły do sceptycyzmu, subiektywizmu i relatywizmu. Zastosowano bowiem poznanie nieodpowiednie dla tej kategorii przedmiotów. Uzasadniano aprioryczne prawa matematyki i logiki na drodze psychologiczno-doświadczalnej, abstrahując od faktu, iż doświadczenie i indukcja nie mogą uzyskać wartości poznawczej poznania apriorycznego<sup>8</sup>.

*Filozofia arytmetyki* miała być dziełem dwutomowym. Tom drugi jednak nie ukazał się. Przyczyną tego była w dużej mierze opinia Gottloba Fregego, również pracującego nad podstawowymi pojęciami arytmetyki, który napisał recenzję negatywną pierwszego tomu. Przedmiotem jego krytyki stał się przede wszystkim psychologizm Husserla w traktowaniu twórców matematycznych. Krytyka wystarczyła, by Husserl nie powrócił już do stanowiska psychologizacyjnego; była też asumptem do podjęcia przez niego gruntownej refleksji nad podstawami nauk „idealnych”. Sama jednak nie przysporzyła argumentów na rzecz antypsychologizmu w logice. Te były już wynalazkiem Husserla.

#### PRZEŁOM ANTYPSCHOLOGISTYCZNY – *BADANIA LOGICZNE*

Następne lata badań przyniosły przełom w poglądach Edmunda Husserla. W 1900 r. filozof opublikował pierwszy tom *Badań logicznych*, który przyniósł zasadniczą **krytykę psychologizmu w logice** i matematyce

<sup>7</sup> Por. R. Ingarden, „Z badań...”, s. 277.

<sup>8</sup> Ibidem, s. 289.

i ostateczne odrzucenie wyników uzyskanych w *Filozofii arytmetyki*. Husserl stwierdza w swojej pracy kategorycznie, że logika nie daje się sprowadzić do psychologii. Rzeczowa krytyka psychologizmu w logice prowadzi go ostatecznie do idei czystej logiki jako nauki apriorycznej o teorii naukowej, wykraczając daleko poza to, co uczynił w tym względzie Frege. Niewątpliwie tym, co przekonało go, iż zagadnienia logiczne trzeba potraktować inaczej niż czyni to psychologizm, było dzieło Bernharda Bolzana *Teoria nauki*, zawierające analizę tworów logicznych, pojęć, zdań, wniosków, teorii, bez poddawania ich psychologicznej czy empirycznej analizie<sup>9</sup>.

Zdaniem Husserla, psychologizm opiera się na trzech zasadniczych przesądach, z którymi kolejno się rozprawia:

Po pierwsze, Husserl odrzuca pogląd, jakoby normatywne prawa poznania miały być uzasadniane na płaszczyźnie psychologii poznania<sup>10</sup>. Odróżnia on prawa logiczne (logikę czystą) od normatywnych reguł logiki praktycznej. Jego zdaniem, twierdzenia teoretyczne żadnej dziedziny, w tym również logiki i matematyki, same w sobie nie stanowią norm sądenia logiki praktycznej, chociaż mogą służyć za podstawę uzasadniania takich norm. „Prawa logiczne nie mówią ani o tym, jak faktycznie myśli się (...), ani też, jak się myśleć powinno”<sup>11</sup>, ponieważ logika nie jest zbiorem przepisów. Husserl odrzuca również twierdzenie, jakoby uwarunkowania psychologiczne kazały człowiekowi rozumować według praw logiki: „żadne prawo psychologiczne nie nakłada sądzącemu jarzma praw logicznych”<sup>12</sup>. Dziedzina czystej logiki w tym sensie znajduje się na obszarze psychologii, jako że prawa logiczne uogólniają zależności, które napotykamy w poszczególnych obserwacjach (np. psychologicznych), rozpoznając w nich działanie idealnego prawa. Dotyczą zatem wszelkich nauk, w tym również psychologii, narzucając swoje reguły, nie zaś odwrotnie.

Po drugie, zgodnie ze stanowiskiem psychologizmu ontologicznego, oddzielanie logiki od psychologii ma być czymś nienaturalnym, przedmiotem logiki bowiem mają być jakoby byty psychiczne, takie jak przedstawienia, sądy, wnioski, dowody, prawda, prawdopodobieństwo itp., które mamy znać z doświadczenia<sup>13</sup>.

<sup>9</sup> Por. R. Ingarden, *Wstęp do fenomenologii Husserla*, op. cit., s. 20–22.

<sup>10</sup> Por. E. Husserl, *Badania logiczne*, t. 1, op. cit., s. 157.

<sup>11</sup> Ibidem, s. 158.

<sup>12</sup> Ibidem, s. 95.

<sup>13</sup> Ibidem, s. 169.



W odpowiedzi na to Husserl wyodrębnia – na płaszczyźnie każdej nauki – trzy rodzaje związków: (1) psychologiczny związek przeżyć, (2) ontologiczny związek poznawanych rzeczy, które stanowią dziedzinę przynależną określonej nauce, a także (3) logiczny związek prawd. Odpowiada to potrójnej interpretacji zasady sprzeczności, której dokonał Arystoteles, wyróżniając porządek psychologiczny, ontologiczny i logiczny. Husserl przedstawia swoje argumenty również na przykładzie zasady sprzeczności, zdecydowanie odrzucając interpretację psychologiczną, akceptując natomiast dwie pozostałe. Skupia się następnie na analizie związku logicznego, konstatując, iż wszelkie prawa oparte na tym związku dotyczą związków rzeczy i związków prawd, nigdy zaś związków zachodzących między przeżyciami<sup>14</sup>. O związku logicznym mówi, że: „Jest idealną formą, ze względu na którą mówi się *in specie* o tej samej prawdzie, o tym samym wniosku i dowodzie, o tej samej teorii i racjonalnej dyscyplinie – o tej samej i jednej, niezależnie od tego, kto «ją» może pomyśleć”<sup>15</sup>.

Wreszcie po trzecie, Husserl polemizuje z twierdzeniem, jakoby wszelka prawda istniała tylko w sądach, a ściślej rzecz ujmując, w sądach oczywistych, w których to mamy rozpoznawać prawdę. Ta „oczywistość” miałaby „charakter psychiczny”, a skoro tak, to również prawa logiczne miałyby mieć taki charakter, co uzasadniałoby metodę dążenia do prawdy poprzez poszukiwanie psychologicznych warunków zaistnienia poczucia oczywistości<sup>16</sup>.

Chociaż prawda jest **aktualizowana** w sądach, to jednak – zdaniem Husserla – błędne jest umiejscawianie prawdy w sądzie. Wszelkie prawdy, a prawdy czystej logiki w szczególności, należy umiejscowić w innym „miejscu”, którym jest „odrębne królestwo prawdy”. My tylko żyjemy w akcie poznania prawdy, wyrażając o niej sądy. Husserl oddala twierdzenie, jakoby prawa logiczne orzekały cokolwiek o warunkach oczywistości, choć zgadza się, że oczywistość może wystąpić tylko tam, gdzie mamy do czynienia z prawdą.

W antypsychologistycznym stanowisku Husserla, przedmiotem logiki jest analiza pojęć i ustalanie wyraźnych różnic znaczeniowych między wyrazami. Logika ma przede wszystkim ustalać czyste kategorie znaczeniowe, czyste kategorie przedmiotowe i ich wzajemne relacje wyznaczone

<sup>14</sup> Ibidem, s. 97.

<sup>15</sup> Ibidem, s. 181.

<sup>16</sup> Ibidem, s. 181–182.

przez odpowiednie prawa logiki. W dalszej kolejności bada łączliwość pojęć, by na tej podstawie abstrahować prawa pozwalające stwierdzić: z jednej strony, prawdziwość lub fałszywość znaczeń, z drugiej – istnienie lub nieistnienie przedmiotów. Badanie logiczne ma więc na celu budowanie teorii (logicznych) wyłącznie na podstawie samej formy kategoryjalnej pojęć<sup>17</sup>.

Husserl odnajduje więc dla czystej logiki autonomiczną dziedzinę badań i prawd, uniezależniając ją od psychologii. Czysta logika – twierdzi – jest nauką idealną, podobnie jak matematyka, lecz jej prawdy są swoiste dla niej i nie można ich zredukować do żadnej innej dziedziny. Zachodzi relacja odwrotna: chociaż prawdy logiki tworzą odrębną całość, to jednak czysta logika – jako nauka o nauce – wymusza na prawdach innych nauk podporządkowanie się jej regułom<sup>18</sup>.

O ile więc **logika czysta jest niezależna od psychologii** i wszelkiej nauki o faktach, to coś wręcz przeciwnego zachodzi w odniesieniu właśnie do psychologii i nauk o faktach. Nie istnieje żadna tego rodzaju nauka empiryczna, która byłaby wolna od ejdetycznych poznań logiki i tym samym niezależna od czystej logiki jako nauki. Rozumie się bowiem samo przez się, że nauka doświadczalna wszędzie tam, gdzie przeprowadza uzasadnienie sądów, musi postępować zgodnie z formalnymi zasadami czystej logiki.

## CZEŚĆ DRUGA

### HUSSERLA IDEA FILOZOFII

W *Badaniach logicznych* Husserl rozprawił się ostatecznie z psychologizmem w logice. Jego interpretacja została przyjęta z wielkim zainteresowaniem i niemal powszechną akceptacją. Po wielu latach wyraził swoje stanowisko również w kwestii psychologizmu na płaszczyźnie samej filozofii, do której przygotowanie stanowić ma – jego zdaniem – właśnie logika.

Zgodnie z jego oświadczeniem, mającym charakter programu filozoficznego, które odnajdujemy w *Postwiiu* (1913) do angielskiego wydania *Idei czystej fenomenologii i fenomenologicznej filozofii*, niemal od początku swojej działalności filozoficznej Husserl stawiał sobie za cel urzeczywistnienie określonego pojęcia filozofii, jej określonej idei czy

<sup>17</sup> Ibidem, s. 23–27, 67, 194.

<sup>18</sup> Ibidem, s. 66–67.

ideału<sup>19</sup>. Idea ta ma charakter najpierwotniejszy, bowiem „od swego pierwszego ścisłego sformułowania przez Platona leży u podstaw całej naszej europejskiej filozofii i nauki oraz wyznacza im ich zadanie, którego nie powinny nigdy stracić z oczu”<sup>20</sup>. Jaką filozofię Husserl ma na myśli? Otóż w jego opinii, filozofia ma być nauką uniwersalną i ścisłą; ma się wywodzić z ostatecznych, najpierwotniejszych źródeł i podstaw wszelkiej wiedzy; powinna być „samoodpowiedzialna”, czyli ma sama siebie uzasadniać, nie opierając się na niczym od niej pierwotniejszym. Filozofia ma być nauką „w sobie samej ugruntowaną” i absolutnie samodzielną, a nawet – może z wyjątkiem logiki i matematyki – jedyną samodzielną nauką, która wykrywa „fakty pierwotnie oczywiste”. Nie może więc być budowana na podstawie nauk szczegółowych, za to powinna znaleźć własne podstawy i jej wyłącznie przypadającą w udziale dziedzinę badań<sup>21</sup>.

Husserl dobrze orientuje się w jemu współczesnych i historycznych systemach i kierunkach filozoficznych. Nie odnajduje w nich jednakże oparcia dla bliskiej mu idei filozofii<sup>22</sup>: „nie mieliśmy nigdy i nie mamy tej jednej, autentycznej filozofii, która przecież, choćby tylko jako idea, tkwi u podstaw wszystkich owych rzekomych filozofii. Do sensu tej filozofii należy radykalizm uzasadniania, absolutna bezałożeniowość, przyjęcie metody doprowadzającej do ostatecznej podstawy przez odsłonięcie tego pierwotnego założenia, które drogą badań filozoficznych trzeba właśnie uczynić oczywistym, tzn. «założeniem wszystkich założeń», ostatecznym źródłem wszelkiej oczywistości”<sup>23</sup>. Uświadomienie sobie tych założeń – twierdzi ostatecznie Husserl – prowadzi do stworzenia kompletnej nauki, „pierwszej” filozofii, która traktowałaby o początku wszelkiej naukowości i z której wyrastałyby wszystkie dyscypliny filozoficzne i nauki.

Husserlowi chodzi więc o: 1) dopracowanie się takiej filozofii, która stanowiłaby dziedzinę wiedzy różną od dziedziny nauk szczegółowych, stanowiąc rezultat analiz i opisów **swoistego przedmiotu badań filozo-**

---

<sup>19</sup> Por. J. Szewczyk, *O fenomenologii Edmunda Husserla*, Kolegium Otryckie, Warszawa 1987, s. 15–16.

<sup>20</sup> Ibidem, s. 16.

<sup>21</sup> Ibidem, s. 16–17.

<sup>22</sup> W pracy *Filozofia jako ścisła nauka*, op. cit., s. 10, zauważa: „Wszystko bez wyjątku jest w niej [dotychczasowej filozofii] sporne, każde stanowisko jest sprawą indywidualnego przekonania, właściwego danej szkole ujęcia, punktu widzenia”.

<sup>23</sup> Ibidem, s. 18.

ficznych, który byłby jej jedyną, prawomocną, pierwszą podstawą, a zarazem wyłącznym polem jej badań; 2) ten wyodrębniony przedmiot badań filozoficznych, wyznaczałby jej **swoistą metodę poznawczego postępowania**.

Niezrozumienie tak pojętego ideału filozofii prowadzi do „błędu naturalizmu”, czyli redukcjonowania wszelkiej naukowości i wszelkiej filozofii do postaci przyrodoznawstwa<sup>24</sup>. Z „błędu naturalizmu” wynika właściwie bezpośrednio „błąd psychologizmu” (jako jego postać szczególna), ale z taką konkluzją Husserl nie może się jednak w pełni zgodzić.

Jego zdaniem, uznawany przez wielu uczonych ideał ścisłości nauk przyrodniczych nie jest ideałem uniwersalnym wszelkiej naukowości, bo: „Żadne prawo przyrody nie da się poznać *a priori* (...). Jedyną drogą uzasadnienia i uprawomocnienia jest indukcja z poszczególnych faktów doświadczenia. Indukcja jednakże nie uzasadnia obowiązywania prawa, lecz tylko bardziej albo mniej wysokie prawdopodobieństwo tego obowiązywania (...). W przeciwieństwie do tego nic nie wydaje się być przyjęte bardziej powszechnie, jak to, że wszystkie prawa «czysto logiczne» obowiązują *a priori*. Nie przez indukcję, lecz przez apodyktyczną oczywistość znajdują uzasadnienie i uprawomocnienie”<sup>25</sup>. Husserl jest zdania, że filozofia powinna właśnie podążać za logiką, czy też za ideałem nauk apriorycznych w ogóle.

Zachodzi prosta, nieprzekraczalna różnica pomiędzy naukami idealnymi (apriorycznymi) a naukami realnymi (empirycznymi). Czyste nauki związane z istotą, takie jak: czysta logika, czysta matematyka, ale również czysta teoria czasu i przestrzeni, kinematyka itd., są – zdaniem Husserla – we wszystkich swych krokach wolne od uznawania w bycie faktów, albo, co jest równoważne, w nich żadne doświadczenie jako doświadczenie – tj. jako świadomość chwytająca rzeczywistość (istnienie), uznająca ją – nie może przejść funkcji uzasadnienia<sup>26</sup>. Całkiem inaczej badacz przyrody: ten obserwuje i eksperymentuje, ustalając dane w doświadczeniu istnienie rzeczy i zjawisk. Doświadczenie służy mu jako uzasadnienie, którego nie sposób zastąpić samym wyobrażeniem, jak w wypadku nauk idealnych.

Tak więc, wszystkie wymienione względy każą filozofii pójść tropem nauk idealnych (apriorycznych), chociaż – ze względu na przedmiot, jak

<sup>24</sup> Ibidem, s. 19–20.

<sup>25</sup> E. Husserl, *Badania logiczne*, t. I, op. cit., s. 69–70.

<sup>26</sup> Por. E. Husserl, *Idee czystej fenomenologii i fenomenologicznej filozofii*, tłum. D. Gierulanka, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1967–1974, s. 33–35.

i metody – filozofia musi znaleźć sobie swoją własną, odrębną dziedzinę badań i swoje własne metody, nie wchodząc w kolizję z naukami realnymi (przyrodniczymi), a wręcz przeciwnie, dostarczając im ostatecznego epistemologicznego uprawomocnienia, i to poprzez ten sam wywód, który funduje również autonomiczny obszar badań filozoficznych.

### PUNKT WYJŚCIA REFLEKSJI FILOZOFICZNEJ – ZAGADKA TRANSCENDENCJI

W *Ideach fenomenologii* Husserl po raz pierwszy publicznie wypowiedział myśli, które określa całą jego późniejszą działalność jako fenomenologa. Inspirowany kartezjańską ideą filozofii jako nauki absolutnie ścisłej, ugruntowanej w samej sobie i uniwersalnej, próbuje przeprowadzić analizę, dzięki której mógłby dokonać pierwszego urzeczywistnienia nauki filozoficznej – „pierwszej filozofii”. Przygotowuje grunt dla określenia autonomicznego obszaru badań filozofii oraz adekwatnej dla tych badań metody. Tym, co prowadzi filozofię Husserla na nowe tory, jest analiza poznania, a raczej jego gruntowna krytyka.

Otóż – zdaniem Husserla – w naturalnej postawie nauk przyrodniczych nie zajmujemy się, i nie możemy się zajmować, **krytyką poznania**. W postawie poznawczej im właściwej jesteśmy zwrócenii ku rzeczom: rzeczy są nam każdorazowo dane, i choć dane są na różne sposoby, zależnie od źródła i rodzaju poznania, to jednak owo „danie” rozumie się samo przez się i nie budzi ono niczyich wątpliwości. Husserl pragnie skonstruować tę naturalną postawę myślową, typową dla przyrodoznawstwa, z postawą filozoficzną, od której oczekuje – zgodnie z wielowiekową tradycją filozoficzną, ale tym razem w sposób osobliwie radykalny – refleksji nad stosunkiem poznania do przedmiotu<sup>27</sup>.

Sama możliwość poznania jest dla myślenia naturalnego zrozumiała: „Wykazując nieskończoną ilość razy swą płodność, postępując w coraz to nowych naukach od odkrycia do odkrycia, myślenie naturalne nie ma żadnego powodu, by w ogóle stawiać pytanie o możliwość poznania”<sup>28</sup>. Poznanie, tak jak wszystko, co zachodzi w świecie, staje się dla przyrodoznawstwa (psychologia poznania) pewnym problemem, będąc obiektem badań naturalnych. **Poznanie jest faktem przyrodniczym, psychologicz-**

<sup>27</sup> Por. E. Husserl, *Idea fenomenologii. Pięć wykładów*, tłum. J. Sidorek, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1990, s. 26.

<sup>28</sup> Ibidem, s. 28.

**nym**, a mianowicie: przeżyciem pewnych poznających istot organicznych. Tak jak każdy inny fakt psychologiczny można je opisywać z wielu różnych punktów widzenia oraz analizować pod względem stosunków genetycznych. Zrozumiała jest więc sama możliwość poznania, że poznanie naturalne jest możliwe: „Nikt przy zdrowych zmysłach – konstatuje Husserl – nie będzie wątpił w istnienie świata, a sceptyk swym praktycznym postępowaniem sam sobie zadaje kłam”<sup>29</sup>.

Jednak wszelkie poznanie naturalne, naukowe i przednaukowe jest poznaniem transcendentnie obiektywizującym. Uznaje ono obiekty za istniejące, pretendując zarazem do poznawczego utrafiania stanów rzeczy, które nie są w nim dane w prawdziwym sensie, to jest: nie są mu – mówiąc językiem Husserla – **immanentne**. Jeśli się zastanowimy, co jest najbardziej zagadkowe i co stawia największe trudności przed refleksją filozoficzną nad możliwością poznania, okaże się, że to właśnie jego **transcendencja**, to jest: korelacja pomiędzy przeżyciem poznawczym, znaczeniem i przedmiotem. Poznanie we wszystkich swoich postaciach jest przeżyciem psychicznym, tzn. jest poznaniem poznającego podmiotu poznawanych przedmiotów. Husserłowi nasuwa się jednak pytanie, w jaki sposób możemy zyskać pewność co do zgodności poznania z poznawanym obiektem; w jaki sposób może ono wykroczyć poza siebie i poznać obiekt poznawania. „Skąd ja, poznający, wiem i skąd mogę w sposób wiarygodny wiedzieć – pyta filozof – że istnieją nie tylko moje przeżycia, owe akty poznawcze, ale również i to, co one poznają, że w ogóle jest coś, co jako obiekt można by przeciwstawić poznaniu?”<sup>30</sup>.

Czy więc poznającemu podmiotowi dane są naprawdę jedynie fenomeny i nigdy nie wykracza on poza swoje przeżycia, prawomocnie twierdząc, że wszystko, co nim nie jest, jest tylko fenomenem – stając tym samym na stanowisku solipsyzmu? Sam fenomen poznania (byłoby *cogitatio*) – w opinii Husserla – nie ulega kwestii i wolny jest od **zagadki transcendencji**. *Cogitationes* założone są już w punkcie wyjścia problemu poznania, gdyż pytanie o możliwość przenikania do poznania tego, co transcendentne, straciłoby sens, gdyby zrezygnować nie tylko z tego, co transcendentne, ale i z samego poznania. Dla Husserla jest jasne, że *cogitationes* stanowią sferę absolutnych immanentnych podmiotom danych, zatem w oglądaniu czystego fenomenu przedmiot nie może być poza poznaniem (świadomością), a co więcej, dany jest w nim w sposób

<sup>29</sup> Ibidem, s. 48.

<sup>30</sup> Ibidem, s. 30.

absolutnej samoprezentacji czegoś, co jest oglądane w sposób czysty i nieuwikłany.

Roztrząsanie zagadnienia poznania i jego prawomocności zbliża Husserla stopniowo do wyodrębnienia autonomicznej dziedziny badań filozofii, dziedziny poza psychologią i poza przyrodoznawstwem (co nie znaczy: w sprzeczności z nimi!). Powinna być ona w pierwszym rzędzie teorią poznania (jak się w końcu okaże: w tym również teorią samej fenomenologii, będącą swoistą „dyscypliną pierwszą” w ramach teorii poznania). Zadanie teorii poznania powinno mieć zaś przede wszystkim charakter krytyczny. Piętnując metafizyczne sprzeczności, w jakie popada naturalna refleksja nad korelacją poznania i jego przedmiotu, jego sensu i obiektu, obalając teorie sceptyczne dotyczące istoty poznania, teoria poznania pozwala uniknąć „naiwnego obiektywizmu”, przejawiającego się w materializmie, spirytualizmie, dualizmie, psychomonizmie, pozytywizmie i innych postaciach metafizyki (lub połowicznej i niekonsekwentnej antymetafizyki).

Realizując te zadania, teoria poznania staje się zdolna do krytyki poznania naturalnego na obszarze całego przyrodoznawstwa. Umożliwia tym samym ostateczną interpretację rezultatów nauk naturalnych w odniesieniu do istniejącego bytu. Ponadto refleksja teoriopoznawcza oddziela nauki naturalne od filozofii, ujawniając, że te pierwsze nie są ostatecznymi naukami o bycie. Wskazuje tym samym na potrzebę takiej nauki – metafizyki. Nauka o bycie, o tym, co istnieje w sensie absolutnym, jest konieczna, wyrastając z krytycznej postawy teorii poznania wobec poznania naturalnego<sup>31</sup>.

Abstrahując na razie od metafizycznych zamierzeń krytyki poznania i utrzymując jej zadanie, polegające na rozjaśnieniu istoty i przedmiotu poznania, Husserl buduje swoją filozofię fenomenologiczną – fenomenologię poznania i przedmiotu poznania, tworząc zrab filozofii w ogóle.

## PROGRAM FENOMENOLOGII

Żadne wątplenie ani odrzucanie danych naturalnego świata nic nie zmienia w „generalnej tezie naturalnego nastawienia”. Owa teza, mocą której otaczający świat jest nie tylko ogólnie uświadamiany, ale uświadamiany jako istniejąca rzeczywistość, nie polega na jakimś osobnym

---

<sup>31</sup> Ibidem, s. 32–33. Por. także: E. Husserl, *Kryzys nauk europejskich i fenomenologia transcendentna*, tłum. S. Walczewska, Kraków 1987, s. 22–25.

akcie czy artykułowanym sądzie o istnieniu; utrzymuje się ona przez cały okres trwania naturalnego przytomnego życia<sup>32</sup>. Husserl – na terenie teorii fenomenologicznej (i tylko w jej granicach!) – pragnie radykalnie zmienić to nastawienie, jednak przede wszystkim chodzi mu o to, by nas przekonać o zasadniczej możliwości takiej zmiany oraz o konieczności dokonania prowadzącej do niej operacji, jeśli tylko wiedza miałaby uzyskać raz na zawsze ostateczne uprawomocnienie pod względem swych roszczeń do pewności i prawdy. Temu ma właśnie służyć **program fenomenologii**<sup>33</sup>.

Naczelna zasada poznawcza Husserla, zwana przez niego **zasadą wszystkich zasad**, ma sens następujący: nie ma wiedzy bez doświadczenia, wszystko musi być zeń wydobyte, rozwinięte i ostatecznie przez nie uzasadnione; **bezpośrednie doświadczenie** jest jedyną i ostateczną instancją wiarygodności poznania. Na pierwszy rzut oka wydaje się, że Husserl po prostu przyjmuje zasadniczą tezę psychologizmu i przyrodnictwa, a mianowicie obowiązującą w nich naczelną zasadę empiryzmu ufundowanego na przekonaniu, że doświadczenie jest podstawowym rodzajem wszelkiego poznania.

Jednak przez doświadczenie Husserl rozumie coś innego, a raczej coś więcej niż typowe czynności empiryka. Dla klasycznego psychologizmu doświadczenie to przede wszystkim doświadczenie zmysłowe, zewnętrzne, tj. widzenie, słyszenie itp., do którego co najwyżej można dodać doświadczenie wewnętrzne, refleksję, introspekcję. Husserl sądzi, że całe doświadczenie bezpośrednie, a w szczególności doświadczenie zmysłowe, jest tylko początkiem, od którego w naukach naturalnych przechodzi się od razu do formułowania sądów o przedmiotach, przy czym nie zwraca się już uwagi na „pełną obecność” tego, co się pojawia, ani na sposób tego zjawiania się. Skupiamy się na pewnych momentach tego, co dane, momentach, które w istocie swojej zmienne, zostają arbitralnie ustalone za sprawą sposobu doświadczania. W ten sposób buduje się jedną naukę naturalną na drugiej: teorię poznania na psychologii.

Filozofia – twierdzi Husserl – powinna być usytuowana w nowym wymiarze: potrzebuje nowego punktu wyjścia i całkowicie nowej metody z inaczej pojmowanym doświadczeniem, odróżniającym ją od każdej nauki naturalnej. Dlatego też filozofia fenomenologiczna, podejmując

<sup>32</sup> Por. E. Husserl, *Idee czystej fenomenologii...*, op. cit., s. 94–95.

<sup>33</sup> Pojęcie fenomenologii pojawiło się po raz pierwszy w pracy Husserla pt. *Kryzys nauk europejskich...*, op. cit.



krytykę poznania, musi pomijać wszelką pracę dokonaną w naukach naturalnych i nie wolno jej czynić z nich żadnego użytku. Fenomenologia oznacza „pewną metodę i postawę myślową, specyficznie filozoficzną postawę myślową i specyficznie filozoficzną metodę”<sup>34</sup>. Tak rozumiana metoda filozoficzna prowadzi nas również do nowego przedmiotu badań, jakim jest sfera czystej świadomości (*cogitatio*), zrywając z rozumieniem poznania jako faktu wyłącznie psychologicznego.

## REDUKCJA FENOMENOLOGICZNA JAKO METODA FILOZOFII

**Metodą filozoficzną**, jaką wprowadza Husserl do filozofii, jest redukcja fenomenologiczna. Metoda ta polega przede wszystkim na uchyleniu działania (co nie znaczy: zaprzeczenia!) „generalnej tezy naturalnego nastawienia”: istnieje świat złożony z rzeczy niezależnych od naszych aktów świadomościowych. Ujmujemy „w nawias” absolutnie wszystko, co teza ta sobą obejmuje lub zakłada. Zawieszamy sąd (*epoche*) o całym naturalnym świecie, który jednak stale jest i będzie dla nas obecny jako świadomościowa rzeczywistość. Czyniąc to, nie negujemy go, nie powątpiewamy o jego istnieniu. Wszystko, czego dokonujemy, to powstrzymanie się przed wydawaniem sądów o przestrzenno-czasowym byciu. Wyłączamy zatem wszystkie nauki odnoszące się do tego naturalnego świata, w szczególności zaś psychologię, bez względu na to, jak pewne są dla nas i jak bardzo je aprobujemy. Nie myślimy przy tym, by wysuwać przeciw nim choćby najmniejsze zarzuty. Po prostu nie przyswajamy sobie ani jednego z twierdzeń należących do nich, choćby było najzupełniej oczywiste. Mamy prawo je przyjąć dopiero wtedy, gdy zaopatrzymy je w „nawias” i przestaniemy rozumieć jako prawdy „o świecie obiektywnym”<sup>35</sup>.

Wyłączając z pola widzenia filozofii indywidualne przedmioty świata naturalnego, Husserl usiłuje wyłączyć również transcendensy innego rodzaju. Przede wszystkim szereg przedmiotów ogólnych. Także one – zdaniem Husserla – są w pewien sposób transcendentne w stosunku do czystej świadomości: ich również nie można w niej znaleźć. Nie można jednak wyłączyć wszystkich transcendensów. Gdyby tak się stało, mielibyśmy wprawdzie czystą świadomość, ale nie moglibyśmy uprawiać nauki o czystej świadomości, gdyż pozbawilibyśmy siebie wszelkich do

<sup>34</sup> E. Husserl, *Idea fenomenologii*, op. cit., s. 34.

<sup>35</sup> Por. E. Husserl, *Idee czystej fenomenologii...*, op. cit., s. 99–100.

tego narzędzi<sup>36</sup>. Husserl jest przekonany, że – dla celów nauki – do każdej dziedziny bytowej należy dołączyć pewne sfery istotowe; nie jako dziedziny badania, ale jako źródła wiedzy pewnej, do których badacz danej dziedziny zawsze może się zwrócić. Chodzi przede wszystkim o możliwość powoływania się na wyniki czystej logiki. Tłumaczy to tym, że cokolwiek obowiązuje formalnie dla przedmiotów w ogóle (własności, stany w ogóle), to musi też obowiązywać dla dowolnej dziedziny wiedzy. Co formalna logika ustala, to powinno obowiązywać każdego specjalistę, w tym także fenomenologa. Każde czyste przeżycie w sensie fenomenologicznym podpada więc pod najszerzy logicznie sens przedmiotu. Nie można zatem – jak sądzi Husserl – wyłączyć formalnej logiki z zakresu narzędzi fenomenologii. Twierdzeniami logicznymi, na które mogłaby się powoływać, są wyłącznie aksjomaty logiczne, jak zasada sprzeczności. Poza tym fenomenologia powinna być zasadniczo niezależna od wszystkich dyscyplin, w tym także od dużej części logiki formalnej<sup>37</sup>.

Redukcja jest procesem uzyskiwania dostępu poznawczego do świata czystej podmiotowości. Świat przedmiotowy zostaje zredukowany do swego fenomenu, subiektywnego wymiaru rzeczywistości, czyli transcendentnej podmiotowości, jedności podmiotu i przedmiotu – a wszystko za sprawą intuicyjnej ciągłości świadomości. Trzeba przy tym wystrzegać się pomieszania czystej podmiotowości, **czystego fenomenu z fenomenem psychologicznym**, czyli obiektem psychologii przyrodniczej. Człowiek, spoglądając na spostrzeżenie, które właśnie przeżywa, natychmiast ma tendencję do postrzegania go w odniesieniu do własnego Ja, widzi je jako własne przeżycie, własny akt i własny stan, co włącza go w czas obiektywny. Spostrzeżenie i w ogóle wszelkie procesy świadomościowe (*cogitatio*) tak postrzegane są faktami psychologicznymi. Jest to więc fenomen w sensie nauki przyrodniczej, psychologii. Ale spostrzegając, człowiek może spojrzeć na to również w sposób czysto poglądowy, abstrahując od własnego Ja. Tak ujęte i tak ograniczone spostrzeżenie ma już charakter absolutny i nie zawiera żadnej transcendencji. Jest dane jako czysty fenomen w sensie fenomenologii, nie zaś psychologii.

Zatem każdemu przeżyciu psychicznemu odpowiada na drodze redukcji fenomenologicznej czysty fenomen (*eidōs*), ukazujący swą immanentną istotę jako daną absolutną (to, co dane i tylko dane; to, co **zjawione** „we własnej osobie” wzięte jako takie, czyli w granicach

<sup>36</sup> Ibidem, s. 189–190.

<sup>37</sup> Ibidem, s. 190–191.

swego prezentowania się). W tym momencie wszelkie uznanie rzeczywistości niezawartej w czystym fenomenie zostaje zawieszona, a nawet znika z pola widzenia: jest tylko *eidos* i jego bezpośrednie danie (samoprezentacja).

Z chwilą uczynienia czystych fenomenów obiektem badań, nie znajdujemy się już na terenie psychologii, pewnej naturalnej i transcendentnie obiektywizującej nauki; przedmiotem badań nie są już więc fenomeny psychiczne<sup>38</sup>. Dzięki redukcji fenomenologicznej opuszczamy naturalne (a tym samym: psychologiczne) nastawienie, które uniemożliwiało nam spostrzeganie czegoś innego niż naturalny świat, w jego samooczywistej obiektywności. Husserl wyjaśnia, dlaczego „świat fenomenologiczny” i przyporządkowana mu nowa nauka (filozofia fenomenologiczna) musiały pozostawać dotąd nieznanne, a nawet nieprzeczuwane. Jego zdaniem, było tak, dopóki nie poznaliśmy możliwości nastawienia fenomenologicznego i dopóki nie została wykształcona metoda doprowadzania do źródłowego, naocznego ujmowania przedmiotów<sup>39</sup>. Nie jest ona w całości wynalazkiem samego Husserla. Jej odkrywanie było żmudnym procesem, rozpoczętym w *Medytacjach* Kartezjusza, kontynuowanym (niezbyt wprawdzie szczęśliwie) przez Kanta, a potem podjętym przez „psychologię opisową” Brentana i wreszcie konsekwentnie wykonanym przez samego Husserla<sup>40</sup>.

Wyłączenie tego, co fizyczne (zewnętrzne), i tego, co psychiczne (wewnętrzne), jest środkiem metodycznym, który umożliwia skierowanie spojrzenia na transcendentalnie czystą świadomość. W ten sposób wyłącza się też wszystkie nauki przyrodnicze i humanistyczne, wszystko, co jest wynikiem nastawienia naturalnego. „Naszym celem – twierdzi Husserl – jest uzyskanie nowej, w swej swoistości dotychczas nie odgraniczonej od innych, dziedziny bytowej, która – jak każda prawdziwa dziedzina – jest dziedziną bytu indywidualnego”<sup>41</sup>. Świadomie przeprowadzona *epoche* okazuje się niezbędną do udostępnienia dziedziny czystej świadomości (do **redukcji transcendentnej**), a z nią całą dziedzinę fenomenologiczną. Tak więc do czystej świadomości, czystego „Ja” dochodzimy, wychodząc od tej tutaj, konkretnej, naszej świadomości, tych przeżyć, jakie są nam dane w naturalnym nastawieniu psychologicznym, jakkolwiek dokonując ich redukcyjnej modyfikacji. Świadomość, czysta

<sup>38</sup> Por. E. Husserl, *Idea fenomenologii*, op. cit., s. 55–56.

<sup>39</sup> Por. Idem, *Idee czystej fenomenologii...*, op. cit., s. 104.

<sup>40</sup> Por. Idem, „Medytacje Kartezjusza”, tłum. J. Hartman (w:) R. Descartes, *Medytacje o filozofii pierwszej*, „Aureus”, Kraków 2003.

<sup>41</sup> Ibidem, s. 102.

świadomość, posiada sobie właściwy byt, którego w jego absolutnej, właściwej mu istocie nie dotyka fenomenologiczne wyłączenie. W ten sposób świadomość staje się „fenomenologicznym *residuum*”, swoistą dla filozofii – jak ją rozumie Husserl – dziedziną bytową, polem badań i przedmiotem nowego rodzaju nauki – fenomenologii. Redukcja fenomenologiczna, ejdetyczna, prowadzi nas więc wprost ku odkryciu sfery bytowej, mającej strukturę podmiotowania (strukturę egologiczną – Ja), w której ostatecznie konstytuuje się wszelki sens przedmiotowy, a więc do odkrycia **ja transcendentálnego**, będącego warunkiem „ja” empirycznego. Inaczej mówiąc, redukcja fenomenologiczna prowadzi nas do redukcji transcendentalnej. Jest to „droga do idealizmu transcendentalnego przez psychologię”.

Ale powróćmy na poziom redukcji ejdetycznej. Co można zrobić z tak wyodrębnioną rzeczywistością? Husserl proponuje tu analizę istotową, która ma polegać na badaniu ogólnych stanów rzeczy, pojawiających się w bezpośredniej intuicji. Całe badanie ma charakter aprioryczny, zgodny z ideałem nauk apriorycznych. Nie chodzi jednak o aprioryzm w sensie dedukcji logicznej czy matematycznej. Od obiektywizujących nauk apriorycznych odróżnia je metoda i cel. Analiza fenomenologiczna na tym etapie badania polega na rozjaśnianiu i określaniu w oglądzie sensu. Fenomenologia „porównuje, rozróżnia, łączy, wyznacza odniesienia, dzieli na części albo wyodrębnia momenty”<sup>42</sup>. Wszystko to robi w czystym oglądaniu, nie przeprowadzając żadnych wyjaśnień czy analiz w sensie teorii dedukcyjnej. Mamy więc do czynienia z nauką w zupełnie innym sensie niż w przypadku psychologii, z całkiem innymi zadaniami i metodami. Jest to metoda specyficznie filozoficzna, w tej mierze, w jakiej należy do krytyki poznania. Wszystko zaś, co obok krytyki poznania nosi jeszcze miano filozofii, to metafizyka w najszerszym sensie.

## ŚWIADOMOŚĆ INTENCJONALNA JAKO PRZEDMIOT FILOZOFII

Za sprawą redukcji fenomenologicznej Husserl rzuca światło na przedmiot fenomenologii, który dotąd uchodził uwadze filozofów. **Przedmiot filozofii** ustanowiony zostaje podobnie jak obiekty badawcze w naukach naturalnych, ale jednak nie jako byt w czasowo-przestrzennym świecie, lecz jako absolutne dane uchwycone w czysto immanentnym oglądaniu. Dzięki temu możemy uchwycić różnicę między

<sup>42</sup> E. Husserl, *Idea fenomenologii*, op. cit., s. 70–71.

quasi-prezentacją obiektów transcendentnych, a absolutną prezentacją samego fenomenu<sup>43</sup>.

Przy takim rozstrzygnięciu problemu przedmiotu filozofii, które za ów przedmiot uznaje świadomość i jej zawartość, filozofia zostaje określona przez Husserla jednoznacznie jako zdobywanie samoświadomości czy samowiedzy; oznacza to, pomimo pewnej awersji Husserla do autora *Fenomenologii ducha*, pewien warunkowy akces do rodzimej tradycji idealizmu. Fenomenologiczna filozofia – powie bowiem Husserl – jest pomyślana „jako najbardziej uniwersalne i konsekwentne przeprowadzenie idei samopoznania, które nie tylko jest prądródem wszelkiego prawdziwego poznania, ale także zawiera w sobie wszelkie prawdziwe poznanie”<sup>44</sup>. Filozof, który chce poważnie zajmować się filozofią, jest więc kimś „zastanawiającym się nad samym sobą”. Uprawianie filozofii jest zatem rodzajem zapytywania o samą podmiotowość świadomości w czystym zwróceniu się do wewnątrz, ku immanencji<sup>45</sup>.

Nie można jednak posunąć się naprzód w zrozumieniu przedmiotu fenomenologii Husserla, zrozumieniu tego, jak taki obszar rzeczywistości może istnieć, bez przybliżenia tego, co filozof rozumiał przez intencjonalność świadomości. Jak zauważa Husserl w *Ideach*, podstawowym zagadnieniem, jakim zajmuje się fenomenologia, jest **intencjonalność świadomości**. Intencjonalność wyraża podstawową własność świadomości i tym samym fenomenologia musi zacząć właśnie od niej<sup>46</sup>. Pojęcie intencjonalności umożliwia Husserlowi przede wszystkim ostateczne rozwiązanie **problemu transcendencji**, który stanowił dla niego kluczowy, wyjściowy problem krytyki poznania i w ogóle całej filozofii. Zasadniczą rolę w takim ujęciu świadomości odgrywa radykalne przeciwstawienie przez Husserla świadomości – przedmiotowości. Dokonuje tego poprzez wprowadzenie pojęć „tego, co realne” oraz „tego, co irrealne”. Fenomeny, a zatem postaci świadomości, zostają scharakteryzowane przez Husserla jako irrealne, czyli umieszczone poza wszelkim włączeniem w rzeczywisty świat. Wszystko, co realne, stapia się w jedność świata, tymczasem

<sup>43</sup> Ibidem, s. 56.

<sup>44</sup> E. Husserl, *Medytacje kartezjańskie*, tłum. A. Wajs, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1982, s. 193.

<sup>45</sup> W *Kryzysie nauk europejskich*, ostatniej większej pracy Husserla, jaka ukazała się za jego życia, autor mówi o namyśle nad samym sobą, „od wewnątrz”, nad źródłowym sensem pojęć przejętych przez niego z tradycji, o namyśle nie przez badanie transcendentnej rzeczywistości historycznej, ale przez wysiłek uchwycenia pierwotnego sensu tych pojęć.

<sup>46</sup> E. Husserl, *Idee czystej fenomenologii...*, op. cit., s. 504.

świadomość intencjonalna nie jest jego częścią, nie współtworzy materialnej przestrzenności. Pomimo tego, że świadomość nie wchodzi w związki przyczynowe i strukturalne ze światem przedmiotowym, że go nie współkonstruuje, dzięki intencjonalności potrafi się w niego w jakiś sposób włączać.

Dzieje się tak, ponieważ świadomość i przedmiotowość są powiązane w jedną noetyczno-noematyczną całość w poszczególnych psychofizycznych jednostkach, ludzkich monadach. Mimo tego splecenia z realnym światem, które dokonuje się poprzez ciało podmiotu, świadomość nie ztraca się w świecie, ale posiada swoją własną istotę, którą badać i zgłębiać może tylko fenomenologia. Szerszych wyjaśnień w tym względzie dostarczają, jak wiadomo, *Medytacje kartezjańskie*.

### FENOMENOLOGIA, CZYLI QUASI-ANTYPSYCHOLOGIZM W FILOZOFII

Jak się przekonaliśmy, psychologia jako nauka przyrodnicza o faktach w ogóle nie nadaje się do tego, by stanowić fundament dla dyscyplin filozoficznych. Nie do przyjęcia jest – zdaniem Husserla – to, gdy poszukując ścisłej, rozwiniętej filozofii, stanowiącej analogię nauk przyrodniczych, wskazuje się na psychofizyczną czy też eksperymentalną psychologię. Dzięki niej – głoszą zwolennicy owego rozpowszechnionego, a błędnego poglądu – swój fundament naukowy miałyby uzyskać logika, teoria poznania i metafizyka, zbliżając się do ideału metodologicznego nauk przyrodniczych. Poza tym, oczywiście, podstawę wszystkich nauk humanistycznych stanowić miałyby ścisła psychologia. Husserl odrzuca więc psychologizm, stając na pozycji antypsychologizmu. Ale jednak stanowisko autora fenomenologii nie jest takie jednoznaczne w tym względzie, jak to przyjęło się sądzić, zwłaszcza w Polsce, gdzie czytamy wciąż Husserla oczami Ingardena.

Z tego, co powiedzieliśmy o fenomenologii Husserla, wynika, iż postuluje ona istotową analizę świadomości obejmującą rozjaśnianie wszystkich podstawowych rodzajów przedmiotów, badając korelacje pomiędzy przeżyciami poznawczymi, znaczeniami i przedmiotami. Husserl zdaje sobie sprawę, że fenomen świadomości w swej swoistości był znany filozofii i nauce od bardzo dawna i od dawna poddawano go badaniom; czyniła to w szczególności psychologia. Jest jednak przekonany, że odkrył jakiś nowy **aspekt świadomości**, który daje się wyodrębnić jako **autonomiczna dziedzina badań filozofii**. Dodatkowo, ten nowy

aspekt świadomości daje możliwość odgradzenia filozofii od psychologii. Filozofia Husserla ma być fenomenologią świadomości, w przeciwstawieniu do przyrodniczej nauki o świadomości<sup>47</sup>.

Nie chodzi tu o przypadkową ekwiwokację. Obie nauki, fenomenologia i psychologia, pozostają w bardzo bliskich stosunkach, skoro obie mają do czynienia ze świadomością. Psychologia ma do czynienia ze „świadomością empiryczną”, rozpatrywaną w nastawieniu doświadczalnym; natomiast fenomenologia zajmuje się „świadomością czystą”, to znaczy świadomością przyrodniczą rozpatrywaną w nastawieniu fenomenologicznym. I chociaż psychologia jako nauka przyrodnicza nie może być filozofią, to powody przedmiotowe czynią z niej dyscyplinę bliską filozofii, splecioną z nią poprzez medium fenomenologii. Inaczej mówiąc, jednym z zadań fenomenologii jest znalezienie odpowiedzi na pytanie, w jaki sposób świadomość empiryczna jest możliwa, czyli jak jest ukonstytuowana przez świadomość transcendentálną. Odpowiedź na to pytanie jest jednocześnie wyjaśnieniem rzeczywistego stosunku pomiędzy fenomenologią świadomości a jej psychologicznym badaniem jako zjawiska światowego.

Jednak to, co Husserl mówi o bliskim pokrewieństwie psychologii i filozofii, w niewielkim stopniu stosuje się do „nowoczesnej psychologii ścisłej, tak obcej filozofii, jak to tylko możliwe”<sup>48</sup>, przez którą rozumie psychologię przyrodniczą. W istocie, błędem jest uważanie jej za naukę psychologiczną w pełnym tego słowa znaczeniu. Jej dominującą cechą jest odmowa uwzględnienia bezpośredniej i czystej analizy świadomości, która wymaga systematycznego opisu danych w immanentnym oglądzie. To, jak wiemy, deprecjonuje psychologię w oczach Husserla.

Ale w miejsce psychologii naturalnej filozof proponuje inną psychologię – psychologię źródłową. Obydwie psychologie mają się do siebie jak „socjologiczna statystyka do źródłowej nauki o społeczeństwie”. Psychologia naturalna gromadzi wprawdzie wartościowe fakty, odkrywa w nich cenne prawidłowości, jednak ich interpretującego zrozumienia, rzeczywistego wyjaśnienia może dokonać tylko psychologia źródłowa, która doprowadza psychologiczne fenomeny do bezpośredniej prezentacji i bada je w ich istocie. Psychologia naturalna pozwala ustalić pewne psychofizyczne fakty i prawidłowości, jednak bez systematycznej nauki o świadomości, badającej immanentnie byt psychiczny, pozbawiona jest możliwości głębszego zrozumienia swego przedmiotu i ostatecznego

---

<sup>47</sup> Por. E. Husserl, *Filozofia jako ścisła nauka*, op. cit., wyd. pol., s. 25.

<sup>48</sup> Ibidem, s. 26.

zastosowania swoich obserwacji w rzeczywistej nauce<sup>49</sup>. „Tym, co empiryczną psychologię już od jej początków w XVIII wieku stale sprowadzało na manowce, jest zatem ułuda przyrodniczej metody [pojmwanej] na wzór metody fizykalno-chemicznej. (...) rozpatrywana w zasadniczej ogólności metoda wszystkich nauk empirycznych jest jedna i ta sama, a więc ta sama w psychologii [przyrodniczej] co w nauce o przyrodzie fizycznej”<sup>50</sup>.

Husserl nie uchyła się przed aprobowaniem wszelkiego wpływu psychologii na filozofię. Zaleca jedynie zrozumienie prawdziwego zadania samej psychologii. Gdy skierujemy uwagę na to, co naprawdę psychiczne, czyli ograniczymy się do „psychicznych fenomenów”, to dotrzemy do tego, co psychologia (nowa psychologia) powinna uważać za swoją dziedzinę przedmiotową. Gdy nowa psychologia tak uczyni, zaraz okaże się, że stosunki w sferze tego, co psychiczne, wyglądają zupełnie odmiennie niż w sferze fizycznej (przyrodniczej). Zdaniem Husserla, to, co psychiczne (być psychiczny) jako fenomen nie jest jednością, którą można by doświadczać w oddzielnych spostrzeżeniach. Inaczej mówiąc, w sferze psychicznej zacierą się różnica między zjawiskiem i bytem. „Fenomen nie jest więc jednością «substancjalną», nie ma «realnych własności», nie znajdujemy w nim realnych części, realnych zmian ani przyczynowości – rozumiejąc wszystkie te słowa w sensie nauk przyrodniczych. Przypisywać fenomenom naturę, dociekać ich realnych określników, ich przyczynowych powiązań – jest czystym absurdem (...). Jest to absurd naturalizowania czegoś, czego istota wyklucza byt w postaci natury”<sup>51</sup>.

Naturalistyczne nastawienie uniemożliwia nam abstrahowanie od natury i czynienie tego, co psychiczne, przedmiotem oglądającego badania. Dodatkowo nastawienie to uniemożliwia dojście do nauki (fenomenologii), która jest podstawowym warunkiem „w pełni naukowej psychologii”, jak również płaszczyzną autentycznej krytyki rozumu. Wszelkie poznanie psychologiczne zmuszone jest „cofnąć się” do studium samych fenomenów i ich związków. Poznanie takie zakłada więc istotowe poznanie tego, co psychiczne. Nadzieja na powodzenie ze strony innego rodzaju poznania, polegającego na psychofizycznych eksperymentach czy doświadczeniu wewnętrznym, jest nieuzasadniona, będąc tym, co nie pozwala tradycyjnej psychologii być psychologią w prawdziwym, naukowym sensie. Naukową

<sup>49</sup> Ibidem, s. 27.

<sup>50</sup> Ibidem, s. 35.

<sup>51</sup> Ibidem, s. 39.



psychologią może być tylko nauka, która rozwinęła metodę fenomenologiczną (systematyczną fenomenologię). Zatem tylko radykalna i systematyczna fenomenologiczna refleksja nad świadomością umożliwiła poznanie tego, co psychiczne. Gdy tak się stanie, „będzie można znowu stwierdzić: że psychologia pozostaje w bliskim, a nawet najbliższym związku z filozofią. Wtedy również teza antypsychologizmu, że teoria poznania nie jest teorią psychologiczną, chociaż odnosi się do czegoś, co dokonuje się w życiu świadomościowym, straci całą swoją prowokacyjność, skoro każda rzeczywista teoria poznania z konieczności musi opierać się na fenomenologii, stanowiącej w ten sposób wspólny fundament zarówno wszelkiej filozofii, jak i psychologii”<sup>52</sup>.

Antypsychologizm Husserla w dziedzinie filozofii ogranicza się więc do sprzeciwu wobec psychologii naturalistycznej, nie zaś wszelkiej możliwej psychologii. Nie dotyczy on zwłaszcza nowej psychologii, postulowanej przez Husserla, która jest wszelako radykalnym odstępstwem od psychologii przyrodniczej i nauk przyrodniczych w ogóle. Filozof widzi zasadnicze związki łączące tak pojętą psychologię z filozofią (fenomenologią). Wobec tego, stanowisko Husserla w filozofii możemy określić jako: psychologizm fenomenologiczny, czy też właśnie quasi-antypsychologizm.

### **The Edmund Husserl's Position In the Debate: Psychologism-Antipsychologism**

The article „Edmund Husserl's Position In the Debate: Psychologism-Antipsychologism” considers Husserl's reflexion on psychologism and antypsychologism in logic and philosophy. It seems that his point of view is not quite clear and one must face obstacles in formulation of a final interpretation of his views upon this problem. Certainly, Husserl's opinion was subject to an evolution that lead from psychologism, which was typical for his times, to antipsychologism. His “Logischen Untersuchungen” represents the turning point of this process. The antipsychologism was the starting point for a conception that referred to philosophy as phenomenology.

The article consists of two parts. The first part presents Husserl's attitude towards the field of logic. The argument shows how the philosopher

---

<sup>52</sup> Ibidem, s. 52.

goes from ontological psychology to antipsychological views. Finally, Husserl conquers naturalism in relation to all absolute ideas and norms which identify laws of logic as “natural laws” of thinking. In the second part, Husserl’s attitude towards the field of philosophy itself is explored: what it is and what it ought to be. The research in this part focuses on Husserl’s conception of philosophy as phenomenology.

